

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA Z ZAKRESU BADAŃ NAD
HISTORIĄ POLSKIEGO ZGROMADZENIA
WYCHOWAWCZEGO SIÓSTR NIEPOKALANEK

Niniejszy szkic ma za zadanie postawienie niektórych problemów z zakresu metodyki badań nad historią zgromadzeń zakonnych wychowawczych w Polsce w drugiej połowie XIX wieku. Genezy tej problematyki należy szukać w szerszej płaszczyźnie badawczych założeń dotyczących funkcji społecznej Kościoła polskiego w tym okresie. Skromne ramy niniejszego artykułu pozwalają zaledwie na zaznaczenie jedynie tych problemów, które nasuują się przy bliższym zetknięciu z materiałem źródłowym dotyczącym polskich zgromadzeń wychowawczych pracujących pod zaborami. Ponieważ przykładowo odwoływać się będę do materiałów źródłowych będących w posiadaniu archiwów zgromadzenia sióstr niepokalaniek, celem uniknięcia pewnych niejasności, koniecznym wydaje się na wstępie podanie paru danych dotyczących historii tegoż zgromadzenia.

Zgromadzenie sióstr niepokalaniek ma urzędową nazwę *Filiae Immaculatae Conceptionis B.M.V.* Myśl założenia tej nowej instytucji zakonnej wyszła z kół emigracji polskiej w Rzymie, gdzie około 1850 roku duchowe przewodnictwo nad kołem tamtejszej Polonii objęli ojcowie zmartwychwstańcy z Hieronimem Kajsiewiczem na czele. W tymże czasie do Wiecznego Miasta przybywa na kurację młoda gruźliczka Józefa Karska, która wiąże się ściśle ze zmartwychwstańcami składając na ręce o. Hieronima prywatne śluby¹. W cztery lata później dołącza się do niej młoda wdowa,

¹ M. G. Skórzewska, [s. M. Gertruda od Niep. Pocz. NMP], *Zapiski o Matce naszej*, Rękop. Archiwum ss. Niepokalaniek, Szymanów, sygn. P. 94. a—d.

Marcelina z Kotowiczów Darowska. Obie te kobiety, stały się za-
wiązkiem przyszłego zgromadzenia, pierwszej rdzennie polskiej
instytucji wychowawczej żeńskiej tego typu.

Marcelina, mimo iż związała się z O. Kajsiewiczem ślubem
posłuszeństwa i czystości, nie może pozostać na stałe ze swą star-
szą towarzyszką, gdyż sprawy majątkowe mające zapewnić byt
materialny jej małoletniej córce wzywają ją do kraju. Nieobec-
ność jej za wyjątkiem paromiesięcznego pobytu w Rzymie w 1857
roku przeciąga się aż do śmierci Józefy Karskiej, która nastąpiła
11 października 1860 r. W międzyczasie, w latach 1856—1859,
dołączają się do Józefy cztery następne towarzysзки²; mała grup-
ka za pozwoleniem władz kościelnych rozpoczyna wspólne życie
i otrzymuje pierwszą aprobatę kościelną w 1857 roku, która to
data uważana jest za datę urzędowego powstania zgromadzenia.

Po zgonie pierwszej przełożonej, którą była Matka Józefa Kar-
ska, O. Kajsiewicz wzywa Marcelinę do Rzymu w celu objęcia
przełożęństwa nad małą grupką sióstr. Pani Darowska staje wo-
bec sytuacji dość paradoksalnej, gdyż obejmuje władzę nad za-
wiązującym się zgromadzeniem nie będąc sama z punktu widze-
nia prawa kanonicznego zakonnicą i dopiero wówczas składa śluby
publiczne (3 stycznia 1861 roku). A jednak ta osoba, która wy-
dawać by się mogło nie otrzymała nie tylko żadnej formacji za-
konnej (uwikłana w sprawy spadkowe swej małoletniej córki
przez całe nieomal sześćdziesiąt lat jakie upłynęło od chwili związa-
nia się jej z małym zgromadzeniem do chwili śmierci matki
Józefy, musi przebywać na Podolu lub Ukrainie), ale również
jakieś przeciętnej formacji religijnej świeckiej (w 1854 po raz
pierwszy będąc w Rzymie odprawiała rekolekcje oraz pierwszy
raz w życiu miała książkę religijną w rękę), ta osoba po objęciu
władzy przełożęńskiej poprowadziła zgromadzenie drogą wysokiej
ascezy zakonnej³. Cały właściwie dalszy rozwój zgromadzenia
wraz z przeniesieniem go na ziemie polskie przypada na okres jej

² Op. cit.

³ M. B. Tarnowska, *Asceza życia zakonnego według wskazań
Matki Darowskiej*, Kraków 1950.

długiego przełożenia, trwającego aż do śmierci, która nastąpiła w 1911 roku. Nie tylko niezwykle ciekawa jest sama jej postać, która swoją indywidualnością oraz zrozumieniem pewnych zagadnień wyrasta poza ramy swojej epoki, ale nie mniej ciekawe jest dzieło, które stworzyła, tak od strony organizacji wewnętrznej zgromadzenia, jak również od strony zakresu jego pracy zewnętrznej.

Aby jednak zrozumieć znaczenie podobnej inicjatywy, jaką było założenie zgromadzenia wychowawczego pracującego na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku, nie można ograniczyć się do opracowania przekazów archiwalnych, jakie zachowały się w archiwach poszczególnych domów, zgromadzenia, również nie wyczerpałaby tematu krytyczna ocena kronik klasztornych, gdyż nie chodzi w tym wypadku o historię zgromadzenia *sensu stricto*, jak to dotychczas tradycyjnie było pojmowane, ani tym bardziej o biografię założycieli⁴. Na podstawie zebranego materiału archiwalnego należałoby przemyśleć, o ile nowo powstające zgromadzenie zakonne odpowiadało potrzebom epoki, biorąc jednocześnie specyficzne warunki jego pracy na ziemiach polskich pod zaborami.

Myśl bowiem zjednoczenia się pewnego zespołu ludzi w celu podjęcia określonej pracy, która ma być ich zadaniem, musi wpływać z zapotrzebowań społecznych na tę pracę. Jeżeli dany zespół pracując na określonym polu otrzyma zatwierdzenie z Rzymu, staje się instytucją kościelną. Przeprowadzając badanie pracy i działalności danej instytucji, tym samym na danym określonym odcinku, bada się funkcję społeczną Kościoła. Z założeniem tym wiążą się trzy zagadnienia:

1. O ile Kościół dając aprobatę takiej lub innej instytucji wychodzi naprzeciw potrzebom epoki.

2. Czy dana instytucja posiadająca określoną funkcję społeczną jest tworem aktualnym jedynie w ściśle zdefiniowanych

⁴ Próbę opracowania monografii obu założycielek podjęła s. M. Kryśta, niepokalanka.

warunkach epoki swego powstania, czy też swoją działalność potrafi zaktualizować i przystosować do zmienionych warunków historycznych.

3. W czym leży istota owej „aktualności“ danej instytucji, czy w aktualności idei, czy w sposobie jej realizacji.

Są to pytania wymagające od każdego badacza zagadnień zakonnych uczciwej odpowiedzi, jednak z tytułu tego, iż są to zagadnienia złożone, wymagają przeprowadzenia odcinkowych badań w każdym poszczególnym wypadku interesującej nas instytucji.

Z powyższego wynika postulat przeprowadzenia szeregu badań odcinkowych tak w dziedzinie instytucji zakonnych, jak w dziedzinie innego typu instytucji kościelnych, które stanowiłyby podstawę do badań oraz do opracowania bardziej syntetycznego dotyczącego funkcji społecznej Kościoła.

Niemniej jednak zaznaczyć należy, że tego rodzaju prace odcinkowe, chociaż miałyby to być niewielkie pod względem objętościowym przyczynki, wymagają pokonania dużych trudności nie tylko metodycznych, gdyż trzeba opracować odrębny kwestionariusz badawczy, lecz trudności zaczynają się piętrzyć z chwilą rozpoczęcia kwerendy źródłowo materiałowej. Trzeba przedrzeć się przez gęstwinę opracowań traktujących o historii poszczególnych zakonów lub zgromadzeń. Są to najczęściej prace pisane przez niefachowych historyków, będące w najlepszym razie krytycznym opracowaniem kronik zakonnych; nie dostarczają one natomiast prawie żadnego materiału porównawczego dotyczącego sytuacji zakonów w danym okresie, o którym praca traktuje. Kładą nacisk bądź na suchą faktologię, bądź wpadają w drugą ostateczność apoteozując życie ascetyczno-mistyczne swych założycieli.

Daje się odczuć wielki brak prac, które by powstające lub rozwijające się dzieła zakonne umieszczały na tle epoki, a uwzględniając indywidualność założyciela i jego wpływ, umiały oddzielić dzieło od jego osoby, gdyż w pracy podobnego typu nie chodzi o biografię założycieli lub przełożonych, lecz raczej chodzi o wykrycie praw kierujących społecznością zakonną. Należałoby się

zając zarówno organizacją wewnętrzną danego zakonu (idea powstania, formacja zakonna, duchowość, a także ta część reguły, która z tą ostatnią jest związana), jak organizacją zewnętrzną (fundacje, rozwój liczebny, podstawy materialne zgromadzenia, regulamin życia). Poza tłem epoki, wpływem indywidualności założycieli, organizacją wewnętrzną i zewnętrzną danej kongregacji, należałoby rozpatrzyć sposób realizowania tak zwanego „celu zewnętrznego” — przez interesującą nas instytucję.

Zasadniczo celem powstania wszystkich instytucji zakonnych jest chwała Boża, w taki lub inny sposób pojmowana. Ponadto jednak każda z tych instytucji realizuje jakiś określony cel zewnętrzny (np. nauczanie, pielęgnowanie chorych, praca parafialna). Zachodzi jednak ciekawe zjawisko, że instytucje posiadające podobny cel zewnętrzny, różnią się w szczegółach i w sposobie jego realizacji. Przykładowo weźmy dwa zgromadzenia wychowawcze pracujące na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku: niepokalanki i Sacré Coeur. Oba te zgromadzenia jako cel stawiają sobie wychowanie dziewcząt, a jednak system wychowawczy stosowany przez oba zgromadzenia jest niezwykle różny, co bynajmniej nie przesądza o większej lub mniejszej wartości jednego lub drugiego zgromadzenia. Ciekawym byłoby zastanowić się co składa się na to zjawisko.

Ogromną większość prac dotyczących instytucji zakonnych opracowywali członkowie tychże. Niejednokrotnie świadomie lub nieświadomie przeprowadzają apoteozę zakonu lub założyciela, zbyt mały kładąc może nacisk na rozwój zgromadzenia jako społeczności w ramach konkretnych warunków historycznych. W związku z powyższym nasuwa się postulat przeprowadzenia badań tak historycznych jak socjologicznych społeczności zakonnych przedstawiając je w rozwoju na tle uwarunkowań historycznych.

Realizacja tego zadania nie jest zagadnieniem prostym z powodu subiektywnego najczęściej charakteru źródeł (zwłaszcza jeśli chodzi o zgromadzenia XIX wieku). Dla przykładu podam iż w archiwum sióstr niepokalank skrupulatnie gromadzonym od zarania powstania instytucji, które prawie w całości ocalało z za-

wieruchy wojennej, obok konstytucji, urzędowych pism kościelnych, korespondencji z władzami szkolnymi, sprawozdań kapitulnych, księgi obłóczyn i profesji zakonnej oraz ksiąg rachunkowych, pozostałe źródła, których jest przytłaczająca większość, są to źródła o charakterze wybitnie subiektywnym. Do takich zaliczyć należy nie tylko kroniki poszczególnych fundacji, ale również obszerną pracę, która spełnia rolę kroniki zgromadzenia, chociaż w ścisłym tego słowa znaczeniu nią nie jest. Znana jest pod tytułem *Zapiski o Matce naszej*⁵: Jest to dzungla faktów o dość fantastycznej chronologii, faktów na ogół wiarygodnych, które potwierdzają listy lub urzędowe pisma, ale samo ułożenie ich w jakimś logicznym porządku wymaga dużego nakładu mozolnej pracy. Autorką wyżej wspomnianej kroniki była siostra Maria Gertruda od Niepokalanego Poczęcia NMP, jedna z pierwszych towarzyszek matki Darowskiej, w świecie Maria Skórzewska, autorka dość popularnych powieści i sztuk dramatycznych przeznaczonych dla młodzieży, które pisała już będąc w klasztorze i wydawała pod pseudonimem „Margert“⁶. Nie czuła się ona kronikarką swego zgromadzenia, chciała jedynie przekazać dalszym pokoleniom tradycje jakie wytworzyły się u kolebki młodej instytucji zakonnej. Sam tytuł sformułowany ostrożnie nie zobowiązywał ją do zapisków ściśle kronikarskich, są to raczej dość szczegółowe wspomnienia dotyczące dziejów zgromadzenia, na które patrzy przez pryzmat wielkości założycielki. Być może, że kroniki zakonne połowy wieku XIX, to materiał, który nastrocza zupełnie specyficzne trudności, ze względu na wyraźny wpływ indywidualizmu i egzaltacji romantycznej, w każdym razie na podstawie kronik doskonale można naszkicować sylwetki ich autorek.

Inną grupę źródeł stanowią wspomnienia, pamiętniki i listy oraz pisma ascetyczno-mistyczne. Samych listów matki Darowskiej

⁵ Zob. Skórzewska, op. cit.

⁶ Zob. Margert, *Sawonarola (cztery wydania); Cztery chwile z życia Polki* — I wyd. Kraków 1873; *Irena*, wydań 6. (Ostatnie bez daty, ok. 1928); *Racławice oraz inne dramaty*, Kraków 1895, i inne jej dzieła.

zachowało się w archiwum zgromadzenia około dziesięciu tysięcy bądź w oryginałach, bądź w brudnopisach lub kopiach.

Zbierając bibliografię opracowań traktujących o żeńskich zgromadzeniach wychowawczych pracujących na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku, stwierdzić należy, że sytuacja jest równie trudna jak z podstawą źródłową. Zacytować tu można przykładowo opracowania dotyczące zgromadzenia niepokalanek, które wyraźnie dzielą się na kilka grup:

1. Próby ujęcia biografii obu założycielek oraz wydania ich pism ascetyczno-mistycznych. Żaden z dotychczas wydanych życiorysów nie może sobie rościć pretensji do źródłowej monografii⁷. Pewną wartość natomiast ma książka s. Benwenuty Tarnowskiej, która stanowi opracowanie zagadnienia ascezy zakonnej na podstawie pism matki Darowskiej⁸. Szkoda tylko, iż autorka nie podała w przypisach wykazu całości pism ascetyczno-mistycznych swej założycielki.

2. Opracowania dotyczące sporu o założycielstwo. W dwudziestolecium międzywojennym żywo dyskutowana była sprawa, kogo niepokalanki mają uważać za swą założycielkę, matkę Józefę Karską, która umarła już w 1860 roku, założycielkę formalną, czy też matkę Marcelinę Darowską, założycielkę faktyczną, której młode zgromadzenie zawdzięcza cały swój dalszy rozwój. Do sporu tego wchodziła się rodzina Karskich w związku z dość nieścisłymi i niezgrabnymi ujęciami postaci obu założycielek, jakie ukazały się w prasie katolickiej polskiej z okazji jubileuszu stuletniej rocznicy urodzin Matki Darowskiej, która przypadła w 1927 r. Spór ten jak wszystkie podobnego typu spory okazał się pod względem naukowym zupełnie jałowy i nie przyniósł żadnego poważniejszego przyczynku na temat zgromadzenia⁹.

⁷ Niektóre z tych opracowań jak np. R. Łubieński, *Matka Darowska*, Warszawa 1911, zawierają wiele nieścisłości w podawaniu faktów.

⁸ Zob. Tarnowska, op. cit.

⁹ Najważniejsze pozycje dotyczące sporu o założycielstwo są następujące: S. Karski, *Kto założył zgromadzenie ss. Niepokalanek*, Poznań 1922; S. Karski, *Okolo sporu o początek zgromadzenia ss. Niepokalanek*,

3. Opracowania dotyczące wzajemnych wpływów zgromadzenia zmartwychwstańców i niepokalanek. Polemika na ten temat przyniosła źródłową pracę ks. prof. Z. Obertyńskiego oraz dość niefortunne pod względem naukowym odpowiedzi ze strony zmartwychwstańców¹⁰.

Powyżej wspomniane zostały już artykuły, jakie ukazały się w prasie codziennej i periodykach katolickich. Są to artykuły dotyczące zarówno zgromadzenia, jak postaci matki Darowskiej, mają charakter publicystyczny, niektóre z nich zawierają dość liczne błędy rzeczowe. Najwcześniejsze pochodzą z lat 1863—64, następnie w pismach galicyjskich zamieszczona zostaje ciekawa polemika z r. 1882 na temat metod wychowawczych i poziomu nauczania w zakładach ss. niepokalanek, następnie szereg wzmianek w prasie ukazuje się z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia założenia przez m. Darowską ślubów zakonnych w 1904 r., a w 1911 z powodu jej zgonu. W 1927 roku ukazały się w prasie liczne wzmianki z okazji stulecia jej urodzin. Większość wyżej wzmiankowanych artykułów, wyszła spod pióra byłych wychowanek zakładów zgromadzenia, stąd nie zawsze odznaczają się obiektywizmem, a z niektórych wyraźnie przebija tendencja apoteozowania postaci matki Darowskiej, bez trzymania się danych historycznych¹¹. Ciekawym jest fakt, iż mimo, że zgromadzenie obchodzi stulecie swego istnienia, dotychczas nie ukazała się żadna pozycja, która by była próbą opracowania bądź historii zgromadzenia, bądź historii jego działalności. A przecież zgromadzenie sióstr niepokalanek, to jedno z wyżej stojących pod względem poziomu intelektualnego zgromadzeń żeńskich w Polsce. Wypadek ten nie

Warszawa 1924, P. Mańkowski, *Spór o początek Zgromadzenia SS. Niepokalanek*, Warszawa 1923; M. Chudek, *Józefa Karska na drodze do beatyfikacji*, „Pro Cristo”, 9 (1927) 677—680.

¹⁰ Najważniejsze pozycje dotyczące sporu o wzajemne wpływy zmartwychwstańców i niepokalanek zob. polemika między ks. E. Elterem, ks. W. Kwiatkowskim, a ks. prof. Z. Obertyńskim.

¹¹ Zob. artykuły, jakie ukazały się w periodykach zwłaszcza wychodzących na terenie byłej Galicji.

jest odosobniony, wiele zakonów i zgromadzeń nie posiada historii dzieła, które prowadzi. Jeśli zgromadzenie niepokalanek boryka się z trudnościami i nie opracowało dotychczas źródłowej historii swych dziejów, o ileż większe trudności muszą napotykać zgromadzenia, które z tytułu dzieła przez nich prowadzonego, nie mają wysokich aspiracji intelektualnych, a jednak praca ich stanowi ważny wkład w społeczną działalność Kościoła i czeka na naukowe opracowanie.

Tak więc ze strony podstawy źródłowej, jak ze strony opracowań mających być podstawą do historii zakonów i zgromadzeń napotykamy na duże trudności, które jednak nie upoważniają do rezygnowania z tego typu pracy, ale raczej wymagają na wstępie jasnego zdania sobie sprawy z braków w tej dziedzinie istniejących oraz uświadomienia sobie, że praca traktująca o działalności społecznej żeńskich zgromadzeń wychowawczych na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku jest do pewnego stopnia pracą nowatorską.

Nie możemy się spodziewać na tym etapie pracy, że wyczerpiemy wszystkie źródła. Część tylko archiwów zakonnych ocalała. Niektóre zgromadzenia mają archiwalia nieuporządkowane, inne uporządkowane w tak przedziwny sposób, że z ogromnym trudem dotrzeć można do potrzebnych materiałów. W związku z powyższym nasuwa się postulat doksztalcenia archiwalno-historycznego członków zakonów, którzy zajmują się tą dziedziną, aby bogate materiały archiwów zakonnych mogły być w pełni wykorzystane tak przez historyków fachowych, jak przez historyków rekrutujących się spośród samych zakonów, zwłaszcza dotyczyłoby to tych spośród nich, którzy nie mają za sobą studiów uniwersyteckich.

Również zaznaczyć należy, że trudno dostępne są źródła rzymskie, a także nie wszystkie materiały archiwów diecezjalnych i archidiecezjalnych ocalały ze zniszczeń wojennych, duża ich część bezpowrotnie zaginęła, lub uległa zniszczeniu.

Mimo wszystkich wyżej wzmiankowanych trudności, próby odinkowego opracowania historii działalności poszczególnych insty-

tucji zakonnych wydają się zadaniem bardzo pilnym. Zwłaszcza duży brak podobnych prac daje się odczuć dla okresu XIX wieku w Polsce, kiedy to działalność Kościoła skrępowana była przez rządy zaborcze. Polskiego Kościoła w tym okresie nie można jednak oddzielić od ogólnej ówczesnej sytuacji kościelnej, dlatego też należy powiązać ruch zakonodawczy żeński w Polsce z ogólnym ruchem odrodzenia Kościoła jaki miał miejsce w latach 1840—1870. Z kolei powinno się umieścić ówczesny ruch zakonodawczy, będący pewnym wycinkiem prac nad odrodzeniem Kościoła, na tle ówczesnych stosunków społecznych, gospodarczych i kulturalnych; wówczas w jaśniejszym świetle wystąpi zagadnienie aktualności założeń, jakie sobie stawiały nowo powstające zgromadzenia na tle potrzeb i braków ówczesnego społeczeństwa.

Niewątpliwie pewną rolę ogniwa łączącego pomiędzy Kościołem w Polsce, a Kościołem zachodnim odegrała emigracja polistopadowa. Często tematem prac badawczych był udział emigracji w podniesieniu życia intelektualnego i kulturalnego kraju, a gdyby tak nieco od innej strony ująć zagadnienie i postawić pytanie — jaką rolę polonia paryska i polonia rzymska odegrała w formacji katolików polskich, niewątpliwie odpowiedź byłaby bardzo ciekawa. Zagadnienie formacji katolickiej ubiegłego stulecia, to zagadnienie na terenie polskim prawie zupełnie nie opracowane, a na pewno warte osobnego studium. Interesująco zarysowałyby się rola Zmartwychwstańców. Członkowie powstałej na emigracji rodziny zakonnej byli kierownikami duchowymi wielu naszych sławnych ludzi tego okresu oraz brali żywy udział w ruchu zakonodawczym żeńskim¹². Gdy się porusza sprawę zmartwychwstańców to nie można przemilczeć postaci Bohdana Jańskiego i wpływu jego silnej indywidualności na odrodzenie się ducha religijnego wśród emigrantów polskich. Interesujące są założenia pracy zewnętrznej, jakie wytycza powstającemu zgromadzeniu, — swoją szerokością wybiegają one daleko poza ramy

¹² Szczególnie zażyłe stosunki łączyły zmartwychwstańców z niepokalankami (do r. 1874) z nazaretankami i zmartwychwstankami.

epoki i żywo przypominają współczesny nam ruch instytutów świeckich.

Pierwsi zmartwychwstańcy niezwykle serdeczne stosunki utrzymywali z Lacordairem, Dom Gueranger oraz z ks. Liautard kierownikiem College Stanislas. Ostatni z wymienionych wywarł duży wpływ na formację kapłańską i zakonną O. Kajsiewicza i O. Semeneki. Niektóre cechy systemu wychowawczego matki Darowskiej, tak wydawać by się mogło oryginalnego odnajdujemy w systemie ks. Liautard¹³, stosowanym przez niego w Kolegium Stanisława w Paryżu. Musimy więc przyjąć w tym wypadku pośrednictwo zmartwychwstańców, gdyż nie ma żadnego śladu, który by wskazywał na to, że m. Darowska spotkała się kiedykolwiek z ks. Liautard.

Wzajemne oddziaływanie obu tych zgromadzeń, jest zagadnieniem bardzo ciekawym. Gdyby obie strony chciały dostarczyć materiałów obiektywnemu historykowi powstałby interesujący przyczynek do historii kultury religijnej w Polsce: ale to zamierzenie może być chyba realizowane w dalekiej przyszłości, gdy cała sprawa nabierze aspektu historycznego.

Zagadnieniem specyficznym dla warunków polskich w XIX w. jest powiązanie dzieł społecznych, gospodarczych i kulturalnych, a także religijnych ze sprawą narodową. Nawet „praca organiczna“ czy „praca od podstaw“ miała ukryty cel patriotyczny. Swoistego rodzaju pracą od podstaw była praca wychowawcza; trzeba było bowiem odrobić kilkudziesięcioletnie zaniedbania w tej dziedzinie, a zwłaszcza zwalczyć zalew modnej wówczas cudzoziemszczyzny. Program polskości w dziedzinie wychowania kobiety odważnie rozpoczęło realizować zgromadzenie niepokalaniek¹⁴.

Innym ciekawym zjawiskiem jest powstawanie podobnych

¹³ Zob. P. Smolikowski, *Obudzenie się ducha religijnego wśród Polaków w XIX wieku*, Kraków 1925.

¹⁴ Zob. E. Jabłońska, *Zarys działalności matki Marceliny Darowskiej na polu organizacji szkolnictwa żeńskiego (1863—1911)*, „Nasza Przyszłość“, 7 (1958).

dział w zupełnie nie związanych z sobą ośrodkach, dzieł odpowiadających potrzebom epoki.

W poszczególnych zaborach, niezależnie od siebie powstają nieśmiałe inicjatywy mające na celu zaradzenie najbardziej palącym potrzebom. Jedną z takich potrzeb domagających się natychmiastowego zaradzenia była w połowie XIX wieku sprawa wychowania i nauczania kobiet.

Stan szkolnictwa na tym odcinku był opłakany, skutkiem planowej polityki władz zaborczych, którym chodziło o obniżenie poziomu kulturalnego w narodzie polskim.

Obudzenie opinii publicznej dotyczącej zagadnienia wychowania kobiety przypada na okres po powstaniu listopadowym. Zjawisko to jest zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę zmieniającą się pozycję kobiety polskiej w związku z przemianami gospodarczymi zachodzącymi w tym okresie, a także z odpływem mężczyzn poza granice kraju (emigracje i zsyłki represyjne w głąb Rosji. W polemice jaka toczyła się na łamach pism w latach czterdziestych XIX w. żądano umiarkowanych reform dotyczących sprawy wychowania kobiet, ale obok nieśmiałych głosów domagających się pewnego usamodzielnienia kobiety zdarzały się głosy ostrego sprzeciwu¹⁵.

Równoległe z ruchem laickim w dwudziestoleciu od 1843—1863 powstaje szereg placówek zakonnych, takich jak ss. urszulanek, Sacré Coeur i niepokalanek. Zastanawiającym zjawiskiem jest powstanie w następnym dwudziestoleciu, obok zgromadzenia niepokalanek, które było pierwszym polskim zgromadzeniem wychowawczym — dwóch innych zgromadzeń wychowawczych — ss. nazaretanek i zmartwychwstanek. Innym ciekawym zagadnieniem, które należałoby uwzględnić w pracy badawczej nad zgromadzeniami wychowawczymi, byłoby przeprowadzenie badań w jakim stopniu na zgromadzenia owe wpływały ówczesne prądy umysłowe i dokonywujące się przemiany społeczne oraz, które ze zgromadzeń rozumiało pierwsze, że tradycyjna pozycja kobiety

¹⁵ Porównaj wypowiedzi Trentowskiego z „Chowanny”.

w społeczeństwie musi ulec pewnym modyfikacjom. Z zagadnieniem dostosowywania dzieła do zmieniających się warunków historycznych wiąże się zagadnienie wzmiankowane już marginesowo, a mianowicie — pewne uzależnienie rozwoju lub stagnacji dzieła od założycieli lub władz zakonnych.

W wypadku zgromadzenia niepokalaniek można zaobserwować, iż współzałożycielka będąc jednocześnie przez pół wieku przełożoną generalną zgromadzenia, umiała w miarę zachodzących przemian społecznych wyjść, naprzeciw potrzebom epoki¹⁶. Umiejętność dostosowywania się do nowych uwarunkowań historycznych dowodzi pewnej dynamiczności wewnętrznej danej instytucji.

Parę zagadnień tu przytoczonych absolutnie nie wyczerpują tematu. Chodzi jedynie o zwrócenie uwagi na ciekawą problematykę badawczą zagadnień związanych z historią zgromadzeń polskich w drugiej połowie XIX wieku oraz na konieczność podjęcia tego typu prac odcinkowych, które mogłyby się stać cennym przyczynkiem do opracowania funkcji społecznej Kościoła w tym okresie.

¹⁶ Zob. Jabłońska, l. c.